



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

„Otwierasz sprawom miejscowym obraz

CENA PRZEMUMATY
 za miejscowy (1 samojazdowyca.
 Roonie Rb. 6 —
 Półrocze 8 —
 Kwartalnie 1.50
 Miesięcznie 50 —

Redakcja i Administracja: ul. Słowackiego 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 6-jej do 7-jej wieczorem.
 Adres listów w dni powszednie od godz. 6-jej wieczorem, w soboty i święta do godz. 11-jej rano.
 Redakcja nie odpowiada za treści ogłoszeń w „Goniecu” przyjmujących wszystkie artykuły.

CENA OGLASZAN:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Wykazano za wiersz 50 kop.
 Zmiana cen robne po 8 kop. za wyraz

Teatr miejscowy. dziś: „EDUKACJA BRONKI”

Komedia w 3 ch aktach, Stefana Krzywoszewskiego, z repertuaru teatru Rozmaitości.

Reprezentantem „Gonca Czestochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Sadurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).
Reprezentację „Gonca Czestochowskiego” na Zawiercie objął księgarzina panu **Z. Hubickiej** w Zawierciu.
Promumeratę na „Goniec Czestochowski” w Rakowie przyjmuje p. **Kolasiński**.

KALENDARZYK

D. 28 Listopada.

Imiona chrześcijańskie: dzień Małucha i B. W., jutro Szturmana i Filomona; M. m.
Wschód słońca: godz. 7 m. 40, zachód godz. 3 m. 54.
Ubyło dnia: 8 godzin 31 minut.
Wiedomości historyczne: 1164. Smierć W. Ks. Izabela. — 1806. Wojska francuskie uderzają do Warszawy. — 1850. Kapitulacja Amiens.

Zjazd delegatów P.M.S.

W Warszawie w wielkiej sali Filharmoniji odbyła się pierwsze zebranie plenarne przedstawicieli 781 kół P. M. S.
 Zjazd nader liczny, zgromadził z góra 1.000 delegatów.
 Wygląd sali poważny, tu i owdzie barwnymi kolorami zdążają się w oczy sukniatki chłopskie; liczenie przedstawione jest od ludu duchowieństwo. Niezadługo przed rozpoczęciem zebrania przybył biskup Roskiewicz.
 Zjazd otworzył prezes Zarządu głównego mec. Osuchowski. Było to przemówienie ze wszechmiar zamiennem. Mowa stała jasno i zwięźle wytyczną działalność Macierzy, słowy „partyjne stanowisko i tolerancja polityczna i religijna względem członków są nie tylko wa-

runkiem rozwoju instytucji, ale warunkiem jej istnienia”.
 „Kraj, który niegdyś, przed 130 laty miał między innymi sz. prezes—pierwszy wśród wszystkich państw cywilizowanych Europy powoład do życia ministerjum oświaty, pod nazwą Komisji edukacyjnej, dzisiaj jest krajem analfabotów.
 „Tych nieszczęśliwych kalek umysłowych, niemniejcych czytać i pisać, mamy przeszło 75 proc. W samej stolicy w Warszawie, liczonego ich niedawno, bo w 1897 roku, przeszło 318,000!
 „W tych warunkach, działalność Macierzy w Królestwie znalazła ogromne pole pracy, rozległe obszary, leżące odlegiem od szeregu dziesiątków lat.
 „Zorać i uprawić te obszary, rzucić w nie plenne żniarno oświaty, stało się odąd naszym ludźmi dobrej woli, którzy skupili się w okoli Macierzy we wszystkich jej organizacjach, we wszystkich jej kołach, ich pracy, ich zabiegłości, ich ofiarności, a przedewszystkiem całego ogółu polskiego, zawdzięczamy rozwój naszej instytucji i osiągnięte w tak krótkim stosunkowo czasie wyniki.”
 Mowa ta wyposiadzana z wielką wiarą i przekonaniem, popartem czynami, wzbudziła nadzwyczajny entuzjazm zebranych.
 Doskonały obraz trudności jakie znalazł zarząd przy wcielaniu w życie celów P. M. S. był również wybitnym momentem mowy.
 Na zakończenie mowy mec. Osuchowski wyraża swą rezygnację z mandatu prezesa.
 Ukonstytuowano prezydium zjazdu. Na prezesa obrano p. Sliwńskiego z Antopola, na zastępców pp.: Czarnowski Karola z Makowa, Leona Hempła z Gucieradowa, na asessorów: ks. Chelmickiego, ks. Pleszczyńskiego,

Piaseckiego z Radomia, Jana Kleniewskiego, Cecylję Siedocką, Zygmunta Godlewskiego, dra Macieże z Łodzi, Marcjana Ginsberga z Zawiercia, Łazarczyka; na sekretarzy: pp. Marjana Stepkowskiego i adv. przys. Olszowskiego.
 Z ust przewodniczącego zgromadzeni dowiadują się, że na zjeździe są obecni przedstawiciele instytucji oświatowych: prof. Ernest Bandrowski („Szkoła Ludowa”), prof. Natanson, Kahl („Macierz czynszowa”), Kościelski („Straz poznańska”), ks. Zd. Czartoryski („Czytelnie ludowe” poznzańskie).
 Z kolei przyjęto wnioski formalne, dotyczące obrad i wysłuchano referatów Zarządu Głównego (mec. Osuchowski), Wydziału Oświaty Ludowej (p. Sempowski) i Komitetu Daru Narodowego (p. Lutostawski).
 Pomiędzy jednym referatem a drugim zabrali głos: p. Jankowski Edmund i p. Piasecki, wyrażając swe uznanie dla działalności prezesa zarządu głównego i prosząc go o pozostanie.
 Przy układaniu list do 4 komisji sprawozdawczo-budżetowej, wnioskowej, szkolnej i oświatowej pozaszkolnej okazało się, że z ramienia Rady Nadzorczej wchodzi p. Nowodworski, Grzyzewski, Lutostawski, Obrębowicz, prof. Smoleński, hr. Krasiński Adam, Natanson Józef i Kaniewski, liczba zaś osób, wpisanych do obrad w podkomisjach wynosi około 350 osób.
 Zebrania sekcji sprawozdawczo-budżetowej, oświatowej, pozaszkolnej i wnioskowej miały charakter obrad wewnętrznych przygotowujących wnioski dla przekazania ich ogólnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia.
 Najważniejszym było zebranie komisji wnioskowej, która pod przewodnictwem adv. przys. Ciświckiego z Lublina wypracowała po-

16 A. K. Greene.

Zbrodnia w Grammercy Park.

CZĘŚĆ PIERWSZA.
(Dalszy ciąg).

Imi jednak wiedzieli więcej odemnie. Bardzo dramatyczna scena rozegrała się miano- wicie w biurze pogrzebowem, do którego przewieziono trupa nieznaną. Nieraz słyszałam opowiadaną tę scenę z najdrobniejszych szczegółami i postaram się skreślić ją bezstronnie.
 Pan Gryce, zajmując miejsce w powozie pana Howarda, zauważył najprzód, że młodzieniec okazywał ogromny niepokój, a następnie, że nie starał się tego ukryć. Agent nie objaśnił go wcale o szczegółach wypadku, tak, iż Howard wiedział tylko, że od południa szukano go wszędzie i że go potrzebowano dla udowodnienia tożsamości młodej kobiety, znalezionej w domu jego ojca. Oprócz tego nie wiedział nic; jednak nie okazywał najmniejszej ciekawości lub zadziwienia. Stoował się poprostu do poleceń i pomimo widocznego niepokoju zachowywał zupełne milczenie. Dopiero przed samem przybyciem na miejsce zebrał na odwagę i zapytał:
 — W jaki sposób młoda... kobieta, jak pan powiada, odebrała sobie życie?
 Agent, który podczas częstego przebywania z kryminalistami i ludźmi podejrzany widział różne ich rodzaje i znajdował się w

różnych okolicznościach, doznał przy tych słowach żywego poruszenia. Odwrócił się nieco, wzruszył lekko ramionami i zimno odpowiedział:
 — Znalezione ją pod szafą, którą zapewne pan sobie przypomniał, stała na lewo od kominka. Szczególna śmierć, nieprawda? W ciągu mojej długiej praktyki pamiętam jeden tylko podobny wypadek.
 — Nie wierzę ani słowa z tego co pan mówi—była dziwna odpowiedź młodego człowieka.—Chcesz mnie pan zastraszyć, albo żartujesz sobie ze mnie. Kobięcie z naszych sfer, która by chciała pozabawić się życia, podobny pomysł nie przyszłaby do głowy.
 — Nie powiedziałem, że to była kobieta światowa—odrzekł pan Gryce, przyznając sobie w myśli pierwsze zwycięstwo odniesione nad niebacznym towarzyszem.
 Agent domyślił się dreszczu, przechodzącego po ciele młodzieńca.
 — Wistocie—powiedział Howard—z tego co mi pan mówił, zrozumiałem, że to nie jest kobieta z ludu. A jeżeli to nie jest kobieta z naszych sfer—dodał gwałtownie—dlaczego żądacie, abym ją oglądał? Czy mam tak złą reputację, że posiadacie mnie o stosunki z kobietami z ulicy.
 — Za pozwoleniem!—powiedział pan Gryce, zadowolony, że sprawa wika się w sposób godny wysiłków jego bystrości.— Za pozwoleniem nie miałem złej myśli. Prosiłem pana, jak również ojca i brata o udanie się do

przedsiębiorcy w celu skonstatowania osoby denatki. Obowiązkiem naszym jest użycie wszelkich środków nakazanych przez prawo.
 — A oni—mój ojciec i brat mój nie poznali jej?
 — Tylko ktoś, kto dobrze znał nieboszkę, może ją teraz poznać.
 Na twarz Howarda Van Burnama wystąpił wyraz przerażenia, które gdyby było nie szczere, przekonywałoby, że był mistrzem w sztuce udawania. Pochylił głowę i przez chwilę miał oczy przyknięte. Gdy ją otworzył, pewność już się zatrzymał i pan Gryce, późniejszemu nie zwracając uwagi na wzruszenie towarzysza, patrzył w ulicę, opierając rękę na drzwiach.
 — Czy już?—zapytał młodzieniec z wyrazem zdziwienia w głosie.—Zarazie bardzo, że pan uważał moje przybycie tu za konieczne. Jestem przekonany, że nie znajduję żadnego znaku, dającego mi możność rozpoznania zwłok.
 Pan Gryce skłonił się, zauważył, że to tylko prosta formalność i wprowadził młodego człowieka do domu, a następnie do pokoju, gdzie się trup znajdował. Dwóch lekarzy i kilka osób urzędowych oglądało zwłoki. Howard spojrział na nie badawczo i potem dopiero zwrócił wzrok w kierunku wskazanym przez p. Gryce.
 — Jestem najpewniejszy—powiedział—że to nie moja żona...
 Odsunęto ciało natychmiast, a Howard odetchnął ulgą.
 D. c. n.

Zakład Ślusarski i Elektro-Mechaniczny
F. BŁACHOWICZ w CZĘSTOCHOWIE
 Al. III Nr 58.

Wykonuje wszelkie roboty żelazne i miedziane. Specjalności: budowa wag dziesiętnych, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie takich roboty towarzysko-mechaniczne, zakładanie piornocochrow, telefonów dzwonek elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp łukowych, maszyn do pisania, fonografów, gramofonów, syntymczek, aparatów projekcyjnych, kinematografów i t. p. Za dokładne i staranne wykonanie roboty zakład gwarantuje.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamiennicki
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Al. III d. 40 w. 1.

rozprawach szereg wniosków przekazanych tej Komisji przez ogólnie sejmowe. Z ogólnej liczby 30 wniosków składowo jeden jako objęty statutami Macierzy, a wprowadzono poprawki w trzech.

Zjazd odbywa się dalej.

Z dnia powszedniego.

W mieście X...

Nie należy lekceważyć życia ludności. Słowa te powinny zapisać sobie w pamięci komisje sanitarno-budowlane w każdym mieście.

W mieście... dajmy na to X, dzieje się wprost przeciwie. Przejdźmy się po ulicach tego miasta a zobaczymy dziwne rzeczy. Obok teatru najr. drewnianego wewnątrz stol., szpital, tak szpital, a właściwie mały kurczak, od frontu wystrojony jak podstarza panna na wydaniu, a od tyłu — pożał się Boże!

Wybuch dajmy na to pozar w teatrze i przynosi się obok na sąsiada — szpital, pełen ludzi niedołężnych w chorobie. Cóż wtedy? z teatru przynajmniej, ze szpitala — popiół, a z chorzech?

Powiecie czytelnicy: przesada. Ależ nie! to tylko prawda oczywista, nigdy, daj Boże, nie dowiedzioną! Chodźmy dalej a zobaczymy fabryki celulozowe postawione w środku miasta (pamiętacie może niedawny pożar takiej fabryki?) magistrat, przypominający rozmiarami malarwanke dla dzieci od kajetu — zobaczymy jeszcze wiele innych rzeczy, które bardzo niepoehlebnie świadczą o troskliwości komisji budowlano-sanitarnej w mieście X...

(mg.)

Kronika miejska.

Zesłanie. Warszawski generał-gubernator skazał na zesłanie poza granice Królestwa Polskiego na czas trwania stanu wojennego i wzmocnionej ochrony następujące osoby, zamieszkałe w Częstochowie: Antoniego Zabojsca, stałego mieszkanca, gm. Przewłoczn, pow. jezdziwskiego; Antoniego i Jana Puszczyńskich, stałego miesz. Częstochowy; Lucjana Pleczyńskiego i Markusa Birnbaum, st. miesz. gminy Gurzno, pow. garwolińskiego; Stefana Olszynieckiego, stałego miesz. g. Komorniki, pow. grójeckiego; — oraz Nachin Szareckiego, stałego miesz. Częstochowy. Wyżej wyszczególnione osoby mają być wysłane do miejscowości, obranych przez nich, jako stałe locum na czas zesłania.

Kara administracyjna. Z rozporządzenia tymczasowego general-gubernatora wojennego skazany został Ferdynand Łukas, właściciel domu № 18 przy ul. Zielonej, za nieprawdzenie ksiąg meldunkowych na 40 rb. grzywny, z zamianą na trzy tygodnie aresztu policyjnego.

Z Towarzystwa abolicjonistów. W niedzielę ubiegłą odbył się między posiedzenie członków powyższego towarzystwa, które niestety, nie doszło do skutku. Zdaje się, że już nie poraz pierwszy posiedzenia tego towarzystwa spełniły na niczem. Dziwić się należy lekceważeniu przez członków instytucji, która mogłaby stać się dla ogółu naprawdę pożyteczną.

Jedność. W niedzielę nadchodzącą, o godzinie 8 po poł. przy fabryce Szpagaciarni (Stradom) odbędzie się ogólne zebranie członków związku zawodowego Przemysłu włóknistego, p. n. „Jedność”.

Co się dzieje na Watach? Ulica Aleksandrowska, tak zwana Wata, jest obecnie w stanie niezwykle zaniedbanym. Niedoc, że brak jej chodnika i mieszkańcy tej dzielnicy zmuszeni są brnąć w błocie, na domiar złego w parkanie okalającym posesję sukcesorów Wolberga powalano deski i przez te otwory w nocy wychodzą do ogrodu i wychodzą z tego ogrodu różne podejrzone osobistości niepokojąc przechodniów. A i ciemności egipskich tam niebrak, w szczególności, w okolicy ul. Krótkiej, która prosi się o lampę. Może tak z tych piętnastu, o których wczoraj wspomnieliśmy, jedna mogłaby znaleźć tam pomieszczenie?

Znów o pieczywo. Przyniesiono nam bułkę, t. zw. kajzerkę, z białem wewnątrz. Piekarnia, która pieczywo takie w świat puszcza jest już o powyższym powiadomiona przez właściciela sklepu, z którego konsument bułkę nabył. Nazwiska właściciela piekarni nie wymieniamy, niechaj mu ta wzmianka posłuży ostrzeżeniem.

Kradzież. Niewykryci złodzieje wyrwali okno i wdarli do sklepu Katarzyny Leskiej, przy ul. św. Barbary № 11, z którego skradli: rzyżę metalowe, różnej wielkości, wartości

37 rb. 50 kop., świec woskowych za 20 rubli, wyrobów tytoniowych za 75 rubli, herbaty za 80 rubli, gotówką 1 rb., oraz kilkanaście sztuk monet zagranicznych. Ogółem straty, wyrządzone przez złodziei, wynoszą sto kilkadziesiąt rubli.

Ze statystyki zgonu i urodzin. W dniu 25 b. m. zmarło 4 mężczyzn, 5 kobiet; w dniu 26 b. m. zmarło 2 mężczyzn, 1 kobieta. Urodziło się dzieci w d. 25 b. m. 4 pici męskiej, 5 żeńskiej; w dniu 26 b. m. — 4 pici męz., 2 pici żeńskiej.

Od naszych Korespondentów.

Z Sosnowca.

Otwarcie wystawy obrazów i rzeźb na rzecz miejscowych Towarzystw Dobroczynności nastąpi w sobotę 30 b. m.

Nadzór artystyczny nad urzędzeniem wystawy objął artysta malarz p. Stanisław Podgórski przebywający od kilku dni w Sosnowcu. Liczba artystów, których dzieła wystawione będą przechozi 70 ciu. Znajdujemy pośród nich takich mistrzów pędzla i dłuta, jak: Wojciech Kossak, Wiernisz Kowalski, Axentowicz, Malczewski, Laszcza i inni.

Na otwarcie wystawy przybędzie specjalnie do Sosnowca z Krakowa artysta malarz Axentowicz i artysta rzeźbiarz Laszcza, z Warszawy art. malarz Otulin.

Szkoły żydowskie. Miejska komisja szkolna postanowiła w jak najkrótszym czasie utworzyć trzy nowe szkoły żydowskie. Jedną będzie otwarcza na Pogoni a dwie męzka i żeńska w Sosnowcu.

Otwarcie szkół byłoby już wcześniej nastąpiło, lecz komisja natrafia na trudności ze strony obywateli, którzy wygórowane żądają dzierżawy za lokal. Panowie obywatele mogliby w tym przypadku mniej więcej zadowolili się zyskiem i dla tak pięknego celu przyjąć komisji szkolnej z pomocą.

Napad. Wczoraj o godzinie siódmej wieczorem kilku nieznanymi dokonano napadu na urzędnika akcyzj Kohnowicza we wsi Miłowice. Nieznajomi strzelili do niego kilkakrotnie; jedna z kul trafia w usta i wyszła wierzchołkiem głowy. Stan urzędnika jest groźny, odwieziono go do szpitala na Czeladzi.

Strzały. Wczoraj wieczorem na kordonie dały się słyszeć strzały karabinowe, których przyczyna nie została wyjaśniona.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj rano o godzinie piątej w walcowni Miłowice rozpalała rura spadła robotnikowi Tomaszowi Kosno na nogę i uderzyła o kadłuba. Ciężko okaleczonego odwieziono do szpitala w Sielcu.

Aresztowanie. Z polecenia naczelnika tułejkiej strazy ziemskiej został aresztowany rekrut Moszek Waterberg mieszkaniec tejżeżowskiego powiatu za ucieczkę przed losowaniem.

Jeohiste. Starszy felcer p. Henryk Warszawski, dotychczasowy felcer w fabryce Schona na Ostrzygórce, przynosi się z dnem 10 grudnia b. r. na stałe na ulicę Targową № 9 drugie piętro.

Z Łodzi.

— Policja śledcza ujęła kilkunastu bandytów, którzy przed dwoma tygodniami dokonali napadu na kasjera kolejowego i zabrali 22,000 rb.

— Dwóch robotników skazano administracyjnie na 3 miesiące więzienia za pobicie majstra fabrycznego, 6 zaś innych — za noszenie rewolwerów bez pozwolenia policji.

— W Kraszynie, pod Łodzią, dokonano napadu bandyckiego na k-łonię Lika, któremu zabrano około 1,000 rb.

— Na dom kolonisty w Tuszyńcu, Gustawa Lika, napadło kilku uzbrojonych bandytów i zabralo około 1,000 rb.

— Czas. gen. gubernator skazał za pobicie majstrów Jana Siweckiego i Stanisława Barjasza na 3 miesiące więzienia każdego, a robotnika Józefa Knoblocha za zobalenie strażnika na 2 mies.

— Czasowy gen.-gubernator skazał 6 osób na 3 mies. więzienia każdą za posiadanie rewolwerów bez pozwolenia.

— Polska Macierz Szkolna i Tow. krzewienia oświaty, z powodu 52-iej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, organizują dwa odczyty: pierwszy „O Panu Tadeuszu”, drugi „O demokracji i Mickiewiczu”.

— Onegdaj odbyła się inauguracja „Lutni” w Zgierzu.

Z Warszawy.

Jubileusz firmy księgarskiej. W uzupełnieniu notki o powyższym tytule dodać należy co następuje: Największa w Polsce firma wy-

dawczo-księgarska Gebethnera i Wolffa w Warszawie obchodzi w tych dniach 50-letni jubileusz swego istnienia. W dniu 28-ym listopada 1857 roku w Warszawie na rogu ulicy Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia, otwarto tę księgarnię. Przez lat 50 swego istnienia firma wydała własnym nakładem ogółem dzieł 1,595 w 6,415,000 egzemplarzy; koszty wydawnicze wyniosły 2,241,356 rubli. Z powodu swego 50-letnia firma służyła 8,000 rubli na kasę przeczności pomocników księgarskich, na rzecz swoich współpracowników, w stosunku do lat pracy w firmie, oraz funduje bibliotekę za 1,500 rubli dla nowopowstającego seminarjum nauczycielskiego w Ursynowie. Nadto jubilat p. Robert Wolff, złożył rubli 1,000 kasie literackiej w Warszawie, jako fundusz żelazny, z którego procent ma być obracany na zapomogi dla wdów i sierot po zmarłych literatach.

Napad. Do przechodzącej o 2 ej w nocy ul. Marszałkowska 16-letniej Juljany Suwalskiej, podszło czterech młodych ludzi, którzy, pod groźbą rewolwerów, zmusili ją do pójścia z nimi na plac Grzybowski. Tutaj Suwalska zaczęła wywać pomocy, wobec czego napadający rzucił się do ucieczki, przyciemni jeden z nich strzeł z rewolweru. Naddbiegłym na krzyk policjantom udało się jednego z upadających, S. Wulfowicza, zawodowego złodzieja, zatrzymać.

Rawizja. Wczoraj około godz. 3 ej popoł., w lokalu b. Klubu narodowego (Bracka 11) zjawia się policja. Zabrano wszystkie pozostałe po Klubie papiery.

Strzały do rewolweru. Wczoraj o godz. 12 ej i pół po poł. do przechodzącej przez plac Paryowski rewolwerowego cyrkula V go Jana Buluszewa podbiegło dwóch jaślicz nieznanymi, uzbrojonych w rewolwery. Buluszew zaczął uciekać, wówczas nieznanymi dali kilka strzałów i zranili B. w obie nogi. Sprawcy napadu zbiegli. Rannego oparzący Pogotowie.

Katastrofa kolejowa. Ze stacji Opoczno (ednoga Szaryski — Koński) podczas manewrów uciekły trzy wagony w stronę stacji Końskiej. W przeciwnym kierunku do Końskiej do Opoczna dążył wówczas pociąg towarowy nr. 371. Zatrzymać uciekających wagonów nie zdołano i te na 57 wioście wpadły na pociąg. Skutkiem zderzenia parowoz pociągu i cztery wagony uległy rozbiciu. W pociągu towarowym odniosli silne obrażenia raskundaktor Nowicki. Odwieziono go na kurację do Opoczna. Okazało się, iż p. N. ma uszkodzoną klatkę piersiową, połamane zebra, złamaną nogę i rany pleców. Wagon, w którym siedział p. N., został w części zgnieciony. Z powodu zastarawiania lni przez wykolejone wagony, komunikacja uległa przerwie i przywrócono ją dopiero dzisiaj rano.

Skutki bomby. Szarażna w skutkach bomba rzucona w wesołym tygodniu do sklepu p. H. Hemberga przy ulicy S-to Krzyńskiej, będzie miała również smutne następstwa dla bezcznego personelu, który tam pracował. P. H. jest właścicielem kilku sklepów przy ulicy S-to Krzyńskiej oraz Jasnej, które są zamknięte od czasu rzużenia bomby. Wczoraj pod osłoną wojska i policji zapakowano wszystkie odzież ze sklepów i wysiano ją. Właściciel sklepów, przebywający zagranicą, postanowił zwinąć sklepy i towar sprzedać w całości.

Z różnych stron.

— **Uwolnienie.** Niedawno aresztowano na mocy podejrzenia o udział w zabójstwie w pociągu kolei Pół. Zach. płatnika Karolewa, Jarcewa. J. obecnie został uwolniony po trzechmiesięcznym siedzeniu w więzieniu łukjanowskim.

— **W przystępnie złości.** We wsi Pięsieleny, gminy kahalryckiej coraz częściej zaczęto popełniać kradzieże zboża, przygotowanego przez właścian na zimę. Wobec coraz bardziej wzrastającej drożyzny i niurodzaju, kradzieże te oburzyły ogromnie spokojnych wieśniaków. Wreszcie przed paru dniami rozegrał się na tem ten krwawy dramat. Parobek Marek Hulej skradł w nocy 1 Kulisano 4 worki wymłóconej hreczki. Kulisano, dowiedziawszy się następnego dnia, sko popełnił kradzież, wpadł w szal. Zabrawszy z sobą ciężki kamień, wpadł do chaty Huleja, i tu rzucił się nań jak zwierzę rozjuszone. Po paru uderzeniach H. upadł na ziemię, wtedy Kulisano rzucił się na niego z widłami i pokłcił tak, że ten wkrótce zmarł. Mordercę — jak donosi „Kijewl.” — schwytano i oddano w ręce policji.

— **Samobójstwo przemysłowca.** Z Aleksandrowa pogranicznego donoszą, że wystraszony z rewolweru pozabawił się tam życia Maks Roth, 45 lat, znany przemysłowiec i kupiec, zamieszkały w Toruniu, posiadający agjenturę handlową przy komorze celnej w Aleksandru-

ogzemplarzy.

ogłoszenia do numeru Gwiazdkowego przyjmuje Administracja „Gocca”

i Kantor drukarni F. D. WILKOSZEWSKIEGO Il-ga Aleja № 38.

ogzemplarzy.

W znaczenie powiększonym formacie

WAZNE DLA P.P. KUPCOWI

ogzemplarzy.

wie i prowadzący na dużą skalę interesy dmo-
wne za granicą.

— W sprawie zaliczenia weterynarzy w pe-
czet studentów. „Dzienn. kijowski” pisze: Dwaj
weterynarze swrócili się do ministra oświaty
z prośbą o pozwolenie wstąpienia do uniwer-
sytetu kijowskiego na 3-let kurs, wydziału me-
dycznego. Nie znajdując żadnych przeszkód
do uwzględnienia tej prośby, niezależnie od
otrzymanego średniego wykształcenia, minister
oświaty zawiadomił rektora uniwersytetu, że o-
soby te mogą być przyjęte w poczet student-
tów na 3-let kurs wydziału medycznego po zło-
żeniu dodatkowego egzaminu z niektórych przed-
miotów. Wydział wyznaczył takie egzaminy
z chemji i anatomji opisowej.

Z Dumy Państwowej.

(Telegramy specjalne Agenc. Pet.).

(Dokończenie posiedzenia wtorkowego).

Bataszew w imieniu prawicy umiarko-
wanej oświadcza o jej zamiarze przyłączenia
się do tekstu adresu październikowców, sądzi
jednak, że wyłączenie z tytułu Najjaśniejszego
Pana „Samowładca” stworzy taką pustkę, któ-
rą nieczem nie można zapełnić, następuje prze-
w. Występują posłowie: Lwow, Dmowski,
Lachnicki, Pietrow, Bułat, Kapustin,
Markow, Chasławedow, Mitrofan i
Inul.

Wszystcy mówcy w zasadzie zgadzają się
na konieczność złożenia adresu Monarsze. Róż-
norodność zdań wywołuje jedynie druga poli-
tyczna część adresu. Mówcy: polacy, muzulma-
nie, litwini nalegają na włączenie poprawki o
zaspokojeniu sprawliwych dążeń narodowości,
które zamieszkują Rosję.

Mowa Romana Dmowskiego.

Dmowski oświadcza, że Koło polskie bez-
warunkowo przyłącza się do pierwszej części
adresu, zaświadczającej o uczuciach wiernopod-
dańczych posłów, nie może atoli przyłączyć się
do drugiej programowej części. Jeżeli w
programie nie będzie wskazane wielkie zadan-
ie państwowe, polegające na rozstrzygnięciu
kwestji narodowościowej—program ten pojmo-
wać będzie można dwójako. Celem usunięcia
tej dwójakości, K-to wnosi poprawki, aby po
słowach „podnieść powszechną wyśność”
następowały słowa: „zaspokojenie spr-
liwych dążeń narodowości, wchodzących do składu
państwa”. (Oklaski lewicy).

(Po przemówieniach wyżej wymienionych
posłów posiedzenie zostaje zamknięte o godzi-
nie 6 i pół po południu. Duma uchwala na-
stępne posiedzenie w tej samej kwestji odbyć
w dwie godziny później—o godz. 8 i pół wie-
czorem).

Posiedzenie wieczorne.

Freimow w imieniu partji pokojo-
wego odwołania oświadcza, że mimo pewną
różnorodność zdań—członkowie pok. odn. gło-
sować będą za tekstem październikowców.

Hr. Wr. Bobryński stwierdza, że
przywódca partji kadetów nazwał poużywając
akt 18 czerwca: nie było to zwycięstwo sły-
nad prawem, a zwycięstwo sumienia Cesarskie-
go nad literą prawa, aby uratować całość pań-
stwa (Oklaski l.).

Wszak moment obdarowania konstytucją
stworzył zjazd kadetów.—zjazd który zamiast
wdzięczności, zażądał (prezes prosi o
nie używać nie właściwych wy-
razów). Mówca w dalszym ciągu krytykuje
pestępowanie partji K. D.—w końcu protestu-
je przeciw użyciu wyrazu „konstytucja” dopóki
nie oczyszczi się ona z krwi i biota (oklaski
ją e oklaski prawicy. Okrzyki:
brawo! brawo!)

Posłowie z prawicy utrzymują,
że „Rosja bez samowładztwa — to trup, który
rozdziabają dzikie sępy”, i popierają konieczność
włączenia do adresu pojęcia o samowładztwie.

Kolubakini sprzeciwia się mieszanu
dwóch pojęć w jednym określeniu. Wszak wy-
raz „Samowładca” październikowcy rozumieją
jedynie jako termin, jako tytuł—prawica zaś w
ten sam tytuł wkłada pojęcie o „nieograniczo-
nem samowładztwie”.

Szyngarew w mowie swej zwraca
się do prawicy, nazywając ją rewolucjonistami
(na prawicy zaczyna się hałas:
„prez, prez; prezes dzwoni; ha-
łas, rośnie; prezes robi ruch, jak-
by chciał opuścić swą trybunę
—w końcu hałas cichnie).

Przemawia Rodiczew, któremu przy-
w. Puryżkiewicza. Rodiczew nie koń-
czy i schodzi z trybuny.

Bataszew w nazwa Rodiczewa kray-
wepmyłosą, jako enlowika, który podpisał
pamiętną, a przemawia przeciwko samowładz-
twu. Prezes odbiera głos mówcy.

Pe pierwsze Duma wstępuje do gło-
wania. Pierwsza poprawka o „samowładz-
twie” zostaje odrzucona większością 212 prze-
ciw 146.

Hr. Doffer oświadcza w imieniu pra-
wicy, że z powodu odrzucenia jej poprawki sumie-
nie nie pozwala głosować za adresem; pra-
wica nie chce jednocześnie głosować przeciw
adresowi—wstrzymuje się od głosowania.

Milukow oświadcza, że wobec od-
rzużenia poprawki prawicy, partja kadetów ofe-
ra swoje poprawki i przyłącza się do tekstu, uło-
żonego przez komisję (oklaski cen-
trum i lewicy).

Poprawka Dmowskiego zo-
staje odrzucona.

Prawica opuszcza miejsce.

Sekretarz Dumy państwowej odczytuje

Adres najpoddaszy.

„Najmłodszy Panie! Waszej Cesarskiej
Mości podobalo się powitać posłów Dumy pań-
stwowej trzeciego powołania i wezwać dla o-
czekujących nas prac prawodawczych błogo-
śławieństwa Najwyższego. Poczujemy sobie
za obowiązek wyrazić Waszej Cesarskiej
Mości uczucia oddania się Najwyższemu wo-
dowi Cesarstwa Rosyjskiego oraz wdzięczności
za nadane Rosji prawa przedstawicielstwa na-
rodowego, umocnione zasadniczymi prawami
Cesarstwa. Wierząc nam, Najjaśniejszy Panie,
że dołożymy wszystkich sił naszych, całej na-
szej wiedzy i doświadczenia, aby wzmocnić od-
nowiony manifestem z d. 30 października Wa-
szą wolą Monarszą ustrój państwowy, uspokoić
Ojczyznę, umocnić w niej porządek prawny,
rozwinąć oświatę narodową, podnieść dobrobyt
ogólny, umocnić wielkość i potęgę nierozdziel-
nej Rosji i tem usprawiłiwić położone w nas
zaufanie Cesarza i kraju”.

Dmowski oświadcza, że koło pol-
skie, ze względu na nieprzyjęcie jego popraw-
ki co do drugiej części jego adresu — wstrzy-
muje się od głosowania.”

Prezes stawia wniosek adresu najpoddas-
szego pod głosowanie. Po pauzie prezes ogła-
sza, że Duma przyjęła adres najpoddaszy.

Jednogłośnie „hura” wyrzwa się z setek
piersi. Na skrajnej prawicy słychać hymn „Bo-
że Cesarza chroń”.

Posiedzenie zostaje zamknięte o godzinie
12 i pół po północy.

Następne posiedzenie dziś 28 b. m.

Telegramy.

Warszawa, 27 TAP. Na ulicy Przemysło-
wej zostali zabici przez bandytów, właściciel
sklepu i goniący bandytów rewirowy.

Petersburg, 27 TAP. Po 8-mio dniowym
rozstrząsaniu przez Batmską Izbę sądową zna-
nej sprawy Gagaryńskiej o zabójstwo naczelnika
stacji klimatycznej, Szereszajewskiego,
oraz zagarnięciu władz przez towarzystwo prze-
stępców, skazano: 4 osoby na ciężkie roboty
od 5 do 12 lat, dwie na osiedlenie w twier-
dzy; dwóm osobom na zasadzie Najwyższego
manifestu darowano odsiadkiwanie w twierdzy;
jedną osobę skazano na 2 miesiące więzienia,
a 4 uniewinniono.

Petersburg, 27 TAP. Młodszy flagman
floty Bałtyckiej mianowany został komendan-
tem portu Władywostockiego; pełniący obo-
wiązek komendanta tegoż portu baron Ferzen,
mianowany komendantem krajoznawca „Anurora”.
Starszy flagman, vice-admiral Stark mianowa-
ny prezesem Zarządu Obuchowskiej odlewni że-
laza.

Kijów, 27 TAP. Rada profesorów uchwa-
liła wznowić wykłady w uniwersytecie d. 28 b.m.
z warunkiem zamknięcia wstępu członkom Ra-
dy przedstawicieli studentów oraz studentom,
oddanym pod sąd dyscyplinarny profesorów za
ostatnie zaburzenia. Naczelnik kraju zawiado-
mił, że na wypadek powtórzenia się zaburzeń
zastosowane będą względem studentów daleko
surowsze kary włącznie aż do zesłania.

Kijów, 27 TAP. Na ulicy Wielkiej Wasi-
liewskiej, jeden z grupy rabusów upuścił bom-
bę, od wybuchu której wyleciały w sklepach
wszystkie szuby. Bandyci w ucieczce, ostrze-
liwując się, zabili kancelistę z południowo-za-
chodniej drogi żelaznej, ciężko zranili stójko-
wego i lekko postarza. Z bandytów jeden zo-
stał ciężko zraniony i ułokowany w szpitalu, a
drugi ujęty.

Odesa 26 TAP. Akademicka korporacja
studentów uniwersytetu zwróciła się do gene-
ral-gubernatora z prośbą o zastosowanie srod-

ków, celem podtrzymania prawidłowego biegu
akademickiego życia. Korporacja ta złożyła ra-
dzie uniwersyteckiej deklarację, wyrażając prze-
konanie, że rada profesorów, jako przedsta-
wicieli państwowej władzy uniwersytetu, zastoso-
w. sławożwe środki ku wznowieniu wykładów
ponieważ w szkole ani nie mogą być zalaźwia-
ne porachunki partyjne usposobionych studen-
tów, ani też walka polityczna.

Odesa, 27 TAP. Zmarł nagle generał-gu-
bernator Nowicki.

Ryga, 27 TAP. Pałą się wielkie spichrze,
na moskiewskim przedmieściu, w pobliżu ban-
hofów.

Symfopol, 27 TAP. Dozorcy policyjnemu
z Magajaska, Łukowskiemu udało się natrafić
na ślad 4-ch bandytów, którzy dokonali zbroj-
nego napadu na kantor zbożowy Tubina. Jed-
nen z bandytów ostrzeliwując się zbiegł, a 3-ch
zatrzymano. Z ujętych jeden był ciężko ranny
i wkrótce zmarł. Odebrano 5,900 rb. ze zrabo-
wanych 7,000 rb. i pięć rewolwerów. Podczas
ujęcia bandytów został zraniony stryjkowy i kon-
tuzjowany Zukowski.

Berlin, 27 TAP. W chwili otwarcia sesji
parlamentarnej w Izby ministerjalnej znajdują
się wszyscy ministrowie z kanclerzem Rzeszy
na czele. Prezes otwiera posiedzenie wyda-
niem okrzyku na cześć króla; okrzyku tego nie
podnoszą jedynie polacy. Książę Bülow przed-
stawia projekt prawa, mający na celu obronę
interesów niemieckich w Prusach Zachodnich i
Poznanii i udowadnia zamiar rządu kroczenia
drogą obroną przez Bismarka.

Programem Bülowa jest podniesienie do-
brobytu ludności niemieckiej i stanu urzędni-
czego i stworzenia dla nich i w tych prowinc-
jach pomyślnych warunków życia. Bülow o-
świadczył, iż dzięki dokonanym przez polaków
w latach ostatnich spekulacjom z ziemią, Niemcy
utraciłi przestrzeń 100,000 hektarów. Niema
włażliwości, że komisja kolonizacyjna potrzebu-
je obszernych przestrzeni ziemi i że nabywa-
nie z wolnej ręki ziemi nie może pokryć zapo-
trzebowania, dlatego też konieczną jest rzeczą
w drodze prawnej zatwierdzić prawo przymuso-
wego wywłaszczenia ziemi.

Jeżeli więc rząd ma prawo wywłaszczać
przymusowo ziemię na potrzeby kolejowe, dla
czego nie ma korzystać z tego prawa w daleko
wazniejszych celach o charakterze narodowym.
Nie przez niemców, a przez polaków prowa-
dzona jest polityka nacisku. Polacy zapewniają,
że przy pomocy niewielkich ustępstw można
posunąć sprawę zgody polaków z niemcami.
Bülow innego jest zdania. Państwo pruskie
zawsze spotykało się z niekorzystnymi dla sie-
bie układami, ilekroć myślało o polskich naro-
dowych żądaniach.

Dla rządu niema powrotu do przeszłości.
Mowę Bülowa niejednokrotnie przerywało syka-
nie polaków. Rząd w nowym projekcie prawa
żąda 800 milionów marek na potrzeby koloni-
zacyjne.

Berlin 26 TAP. Poseł socjaldemokratycz-
ny Szejdelman w parlamencie uzasadnia zapy-
tanie socjaldemokratów w sprawie podrożenia
artykułów spożywczych, że w ostatnich 9 la-
tach artykuły spożywcze podrożały o 33%, a
pryczyna tego kryzysu w polityce agrarnej.
Cio wozowe na zboże za wysokie, a niemiec-
kie zboże, dzięki wysokiej promji transportowej
w wielkiej ilości jest wywożone do Rosji, co
wywołuje bezustanne podrożenie cen. Szejde-
man w imieniu socjaldemokratów żąda zmia-
ny tych korzystnych postanowień dla wywozu
zboża i żąda zniżenia opłaty za rewizję bydła
wwozowego i zwolnienia wszystkich artykułów
spożywczych od jakiegokolwiek cla.

Na to odpowiedział sekretarz Betman-Hel-
wek, wyjaśniając o naprężonym przemysle, o
wysrubowanych placach, o trudnościach w rolni-
ctwie, przez brak robotników, co wszystko
wpływa na podrożenie artykułów spożywczych
i zwraca uwagę że drożyzna ta dotknęła cały
świat, a co do cla, to dla Niemiec dalszejsze
postępowanie. Tylko wtenczas cto mogłoby
być zniesione, gdyby w Niemczech był niemo-
żliwy, bo w innych warunkach doprowadziłoby
do upadku ekonomicznego.

Berlin 27 TAP. Wykrycie przez policję
składu potajemnego broni wzbudziło ogromną
sensację i wywołało oburzenie przeciwko tero-
rystom rosyjskim, wykorzystującym okazaną
im gościnność. Socjal demokrata Karsto za-
wiadomił, że nie wiedział o znajdującym się
w domu jego składzie. Pomieszczenie to wynaj-
miał eksepdytor Fr. Warszawski, który nie wie-
dział również, jaki niebezpieczny materiał za-
wierają w sobie ekstrakt. Podług mniemania
policji broń miała być przemyconą do Rosji.
Skład broni fastycznie pochodził, trudno usta-
lić, ponieważ marki fabryczne zestugano; pi-
stolety są systemy Parabolluma, kule podobne
do kul dum—dum.

egzemplarz. W dniu 15-gym Grudnia r. b. wydajemy w znaczenie powiększonym formacie Ważne dla Pp. kuppów! egzemplarz.

Wieczór 14 grudnia (sobota) w „Lutni“ KONCERT SZKOŁY MUZYCZNEJ

Bilety w lokalu Szkoły, Aleja II № 42 (róg Cerkiewnej) i w księgarni Nowickiego.

1198

4-2

W celu podniesienia poziomu muzycznego Szkoły Muz. będzie od czasu do czasu urządzać koncerty fachowo-muzyczne z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych i osób należących do Szkoły Muz. pierwszym taki koncert odbędzie się dnia 14 grudnia (sobota) w „Lutni“ w Częstochowie. Drugi 16 grudnia (niedziela) w Zawierciu, z udziałem profesorów Szkoły Muzycznej, a więc znakomity skrzypek p. S. Taube — uczeń Joachima, odegrze parę koncertów, jest on angażowanym do Paryża i Północnej Noworolony. Noworolony **Włókno chłob** pod dyr. L. Wawrzynowicza odpiewa Inflammatis Rossinik z akomp. fortepianu organów i soli. p. Z. Powiadowskiej, która odpiewa wiele innych dzieł. Chór, adaptowa Jacek Hymn do Nocy Bożonarodzeniowej, z którą to kompozycją „Chór Drukarzy“ pod dyr. L. Wawrzynowicza otrzymał nagrodę na konkursie „Intni“ Warsz. dalej kompozycje Nonakowskiego nagdzie nie drukowane. Inni termozp z solami p. Z. Powiadowskiej — z udziałem instrumentów — organów i fortepiana i wiele innych, fortepian w Szkole pierwszorzędnej fabryki K. Kerstoppf i Syn. Zapisy do Szkoły Muz. — codziennie. Każdy uczeń ma lekcję oddzielnie według: Nauka teorii — harmonji — kontrpunktu — kompozycji — dyktando. Szkoła ma prawo nadano przez Minist. Spr. Wewn. wydawać świadectwa z ukończeniem. Dyrektor Szkoły Muzycznej L. Wawrzynowicz

S. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów koloonialnych
ogz. od 1875 r.

TELEFON NR 9

Poleca wszechświatowy najwytworniejszy

Koniak I. PRUNIER & Co

Najprzyjemniejszy w użyciu.

Najlepszy na cele kuracyjne.

DOSTĘPNY W CENIE.

Specjalność firmy

IMPORT

WIN

Węgierskich
i Francuskich.

Specjalność firmy

Kawa „Zdrowie“

Niniejszem mam honor zawiadomić, że Kawa „Zdrowie“ wyprodukowana przez mnie, jest **drożdżem pozywnym i pokrzepiającym dla osób anemicznych i słabych.** Kawa „Zdrowie“ zawierając w sobie wiele pozywnych cząstek, może służyć jako wyborne smacznego gotowania w mleku na smak i zapach czekolady.

Analiza chemiczna wykazała następujące rezultaty:
Wilgot. 3,9% | Cząstek mineral. 3,0%
Tłuszczu 12,1% | kwasu fosfor. 0,1%
Białka 13,7%

Moskwa, bulw. Nowiński, zał. Nowiński № 17.

Sprzedaw. we wszystkich sklepach kolonialnych i składach aptecznych

Przedstawiono na Królestwo Polskie

A. Miętkiewicz i S. Leizerowicz

CZĘSTOCHOWA, Mikołajowska 11.

Kawa „Zdrowie“ na sercu i nerwy nie działa.

Poszukiwani są agenty w większych miastach.

1172 Marji Godzieliński ej



Gramofony i maszyny mówiące

rozmaitego systemu.

Platy dwustronne polskie i rosyjskie dostarczają po cenach b. przystępnych na warunkach jak najdogodniejszych

Herman Deutsch
KATOWICE,
ul. Pocztowa 10, naprzeciw poczty.
Największy skład płyt i gramofonów.



Magazyn Ubiorów Męskich R. TRAWIŃSKIEGO

w Częstochowie Aleja II № 23. Egzystuje od 1892 r.

Posiada na składzie Futra, Czapki karakulowe, wszelkie materiały krajowe i zagraniczne. Krój Angielski. Ceny przystępne.

1179

10-3

Czytelnicy

Gońca Częstochowskiego za okazaniem niniejszych kuponów z dwóch kolejnych numerów

w Teatrze Nowości (Kinematograf) otrzymają od zwykłych cen miejsce

40%
ustępstwa

w Puncelanki, Wierki, Środy, Czwartki i Piątki.

Na bieżący tydzień program następujący:

- I CZĘŚĆ. Legenda o Pasach w 7 obrazach.
- II CZĘŚĆ. 1) Ojciec senny. 2) Gdzie moja głowa. 3) Po balu.

Kupon ten należy wyciąć z numeru, celem okazania go w Teatrze Nowości. **№ 325.**

Nauczyciel tańca

gimnazjum rządowego i polskiego im. Mickiewicza, M. A. Łubeński udziela lekcji zbiorowo u siebie przy ulicy Mikołajewskiej № 9, lub na miejscu. A także na wyjazd. 1118-12-5

Potrzebny felczer

obznajomiony z prowadzeniem fabrycznego ambulatorjum. Oferty własnoręcznie z kopjami świadectw i warunkami objęcia posady, adresować: Dyrekcja Fabryki Portland-Cementu „Wysoka“ stacja Łazy Dr. Ż. W.-W. 1204 8-2

Do wynajęcia

od 1 Stycznia 1908 roku przy ulicy Ogrodowej № 2, **dwie duże sale** na fabrykę. Wiadomość u p. Markuśa Henig II aleja II № 29. 1121 8-2

Osoba w średnim wieku z dobrymi świadectwami poszukuje miłego gospodarstwa, w mieście lub na wyjazd. Wiadomość w Redakcji. 1203-3-2

Stanisław Beszczyński

Katowice, ul. Grundmańska 7.

Jubiler - Zegarmistrz

Źródło najtańszego zakupu zegarków i wyrobów złotniczych.

1208

Specjalność: Zegarki Omega.

12-2

Baczność!

Największy skład futer, czapek i kapeluszy

Alojzy Knappik

Główny skład Filja
Młyńska 3 Katowice Grundmańska 11
Mühlstrasse 3 Katowice Grundmannstr 11

Nowe modele wszelkich gatunków kołnierzy futrzanych, mufek i krawatów futrzanych. Solidna robota kuśnierska. Skład eleganckich futer zwykłych i do podróży. 1197 4-2 Alojzy Knappik w Katowicach.

Po wydoskonaleniu się w fach w Wiedniu i Paryżu otworzyłem w Częstochowie II aleja 16 (vis a vis Szpitala)

Artystyczna Pracownia OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecięcego.

Podług kroju Paryskiego, Warszawskiego, Wiedeńskiego i Petersburskiego (buty). Ceny umiarkowane. Pracownia pod osobistym moim kierunkiem.

1089-10-9 z poważaniem M. Westing cand. rer. merc.

Kupię plac

w okolicy śródmieścia. Oferty z podaniem ostatecznych cen, warunków i przestrzeni sub. „Novus“ w Redakcji „Gońca“ 1217-3-1

Zawiadumiam S. Panie, że otworzyłem w Częstochowie przy ul. Dojazd № 19 (oficyna/II piętro) magazyn sukien i sukry damskich pod firmą „ALEKSANDRA“ robotę powierzoną wykonywam 1201 szybko i starannie. 8-2

Do odstąpienia od Nowego Roku sklep rzemieczny

z całkowitem urządzeniem wyrobioną kielnią, ogryzającym od lat 12-14. Sklep znajdujący się przy dwóch dużych fabrykach. K. Żalawek ul. Strugańska nr. 11. Płanino Krzyżowe, mało używane, tanio sprzedam, ulica Kamienne Nr. 9-9.

Szkoło

do OKIEN

Aby zmniejszyć cokolwiek nasze znaczne zapasy, zdecydowaliśmy się udzielać wyższych rabatów z naszego cennika. Na życzenie chętnie składamy specjalne oferty.

Akc. Tow. dawniej Emil Haebler **Muta szklanna** Piotrków.

1127 Młoda panienka poszukuje posady kaserki w miejacu lub na wyjazd. Wiadomość w Redakcji. 1216-2-1

Osoba młoda chce zarządzać domem lub opiekować się dziećmi, albo do sklepu na wyjazd. Adres: Grea, Mikołajewska 12 Sosnowo. 1186-3-2

Rzeźby złote i srebrne. w gilsach fabryki Dzikowskiego w Brodnie-Litwinów. Żądać wszędzie 1014-30-3

Do wynajęcia dwa pokoje i kuchnia, duże do widokiem na ogród mogą być zaraz. Wiadomość Krakowska 52. 1195-2-2

Stowarzyszenie PRACUJĄCYCH w zakresie sztuki kościelnej w Częstochowie pod Jasną Górą obok Redakcji „Dziwnika Częstochowskiego“ na I-em piętrze. 1082

D. Wilkozewski.

Kierownik literacki Mieczysław Gurakoński.

Drukarnia F. D. Wilkozewskiego w Częstochowie.

Za redaktora F. D. Wilkozewski.